

“O ty, ze szkła zrobiona, przeźroczyta szklanko!”. Biesiadne wiersze filomackie wobec przemian tradycji anakreontycznej w początkach XIX wieku

Abstract

“Oh you transparent glass, made of glass!” Philomath's feast poems against the background of the transformation of anacreontic tradition at the beginning of the 19th century. For several years the poetry of the members of Philomat's Society was held in rather low esteem, with the exception of Mickiewicz's poems. It should be acknowledged that the large collection of Philomats's works requires rereading and reinterpretation. This article focuses on the anacreontics that were written and improvised by Vilnius students. It seems that this genre especially attracted young poets who eagerly experimented with old literary conventions. I shall argue that Philomath's feast verses, although deeply rooted in the established tradition, can be read as a modernized version of anacreontic poetry. One can notice a significant shift, in terms of motifs and style of expression, towards Romantic aesthetics.

Keywords

Philomats' Society, Anacreontics, Enlightenment, Romanticism



© 2021 Tomasz Jędrzejewski

University of Warsaw | tomasz.jedrzejewski@uw.edu.pl

Submitted on 2021, March 16th, Accepted on 2021, May 6th

The author declares that there is no conflict of interest.

pl.it | rassegna italiana di argomenti polacchi | 12 | 2021

ISSN: 2384-9266 | plitonline.it

1. Linia anakreontyczna w poezji filomatów. Skala zjawiska

Sława Towarzystwa Filomatów i znaczenie, jakie ta organizacja uzyskała w historii literatury i kultury, w kontekście polskim wydają się zupełnie wyjątkowe¹. Jeśli mowa o towarzystwach młodzieżowych nie ma sobie równych ani w epokach wcześniejszych ani późniejszych². Zaskakujące jednak, że obfita twórczość literacka tej grupy studenckiej nie doczekała się obszerniejszych ujęć. Można wręcz odnieść wrażenie, że wysoka reputacja działalności Towarzystwa Filomatów jest odwrotnie proporcjonalna do względnie niskiej recepcji ich spuścizny poetyckiej³, znanej od stu lat z krakowskiej edycji przygotowanej przez Jana Czubka.

Alina Witkowska, autorka *Rówieśników Mickiewicza*, bodaj najstynniejszej książki poświęconej wileńskiemu towarzystwu, akcentowała, że program poetycki filomatów krystalizował się wokół idei narodowości, a także wspierał się na służących tej idei tematach historycznych:

Narodowość jest głównym natchnieniem muzy poetyckiej filomatów. Motywy ludowe i stylizacje historyczne wyczerpują w zasadzie zainteresowania tematyczne młodych poetów, ich zamierzenia twórcze zamykając w ramach gatunków tradycyjnie dla tej tematyki zawarowanych: sielanki, piosenki, dumania, dumo-ballady czy śpiewu historycznego (Witkowska 2005: CXVI).

Na poparcie tezy badaczki można przywołać fragment dramatyczny: *Małgorzata z Zembocina* Jana Czeczota; elegie i "śpiewy historyczne": *Duma nad mogiłami Francuzów*, *Śpiew o Jadwidze królowej*, *Śpiew o księżnej Jabłonowskiej* również Czeczota; *Dumanie u rozwalin zamku Giedymina*, *Śpiew o Lechu Onufrego Pietraszkiewicza*. Oprócz utworów osnutych na wątkach historycznych pojawiają się także – jak wspomniała Witkowska – wiersze inspirowane folklorem lub

¹ Tekst powstał w ramach realizacji projektu "Kultura literacka polskiego rokoka lat 1795-1830 na tle europejskim", zarejestrowanego pod numerem 2016/23/D/HS2/01119, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

² Spośród organizacji młodzieżowych i studenckich z epoki porozbiorowej tylko ta jedna, jak się wydaje, przetrwała w powszechnej świadomości. Bogaty rejestr stowarzyszeń tego typu przedstawia Aleksander Kamiński (1993, II). Na temat zrzeszeń literackich w początkach XIX wieku pisze Kamionka-Straszakowa (1974: 118-119). Najnowsze opracowanie działalności oraz społecznego i kulturalnego otoczenia wileńskiego związku – Szmyt *et al.* (2020).

³ Por. rozprawy poświęcone w całości lub w znacznej części utworom filomackim: D. Zawadzka (1996: 23-49), 49; A. Witkowska (1998: 269-300). Z prac przedwojennych: S. Szaleska (1933). Twórczość poszczególnych autorów komentowana jest m.in. w studiach S. Świrki (1972), M. Gawalewicz (1911), M. Dunajówny (1933), S. Ostrowskiej (1927), J. Ujejskiego (1931), Z. Sudolskiego (1997: 85-98; 1999), M. Stankiewicz-Kopeć (2009: 35-113), M. Króla (2016: 69-79), M. Stankiewicz-Kopeć (2015: 557-577), D. Piotrowiaka (2019: 191-241). Oryginalną, choć metodologicznie eklektyczną charakterystykę poezji filomatów odniesioną do współczesnego rapu proponuje T. Kukułowicz (2014). Oczywiście spektakularnie prezentuje się monumentalna literatura przedmiotu dotycząca wierszy Mickiewicza. I w tym jednak przypadku nie powstało wiele rozpraw skupionych na utworach filomackich. Za najbardziej znane uchodzą J. Tretiaka (1898), J. Kallenbacha (1909), J. Kleinera (1948), W. Borowego (1958), C. Zgorzelskiego (1976), D. Seweryna (1997).

stylizowane na folklor, w czym zasługi przypisać należy również Janowi Czeczotowi i Tomaszowi Zanowi jako autorom ballad (Świrko 1958: 80-102 oraz 1972; Witkowska 1998: 254-268; Kapetuś 1971: 80-102; Zgorzelski 1949; Stankiewicz-Kopeć 2009: 92-102; Grzędowska 2019: 25-41). Wczesnoromantyczny folklorizm splatał się często z wątkami historycznymi, świadcząc o filomackich zainteresowaniach dawną Słowiańszczyzną, dziejami Litwy czy lokalną mitologią. Sztandarowym świadectwem ówczesnych fascynacji tego rodzaju są Mickiewiczowskie *Ballady i romanse* oraz *Dziady* wileńsko-kowieńskie – dzieła powstałe w okresie aktywności związkowej wilnian. Takie tematy i idee rzeczywiście przemawiają za tezą, że w poezji filomatów krystalizował się polski romantyzm, którego fundamentami były regionalizm, folklorizm, historyzm, idee patriotyczne. Warto jednak przypomnieć i podkreślić, że tematy poważne i fundacyjne dla nowego kierunku znajdowały w poezji filomatów swój przeciwny biegun w twórczości lekkiej, abstrahującej od wątków historycznych i heroicznych (Stankiewicz-Kopeć 2007: 433-447). Mam na myśli wiersze okolicznościowe pisane przez filomatów, dotyczące wydarzeń z życia organizacji, literackie krotkowile, a także poezję biesiadną. Właśnie na tej ostatniej skupiam się w tym artykule.

Filomaci – o czym dobrze wiadomo – chętnie pisali "jamby", wiersze imiennowe, "toasty", w których jednym z głównych motywów jest alkohol (zwłaszcza wino), występujący w koniunkcji z miłością, przyjaźnią, a także innymi rozkoszami życia. Te wiersze, którym przyświecają hasło *carpe diem* i chęć zaznania ziemskich słodyczy, pisane oraz wygłaszane lub śpiewane w atmosferze zbiorowej zabawy, układają się we wcale niematy zespół tekstów. Ponadto motywy rozrywkowe i biesiadne wplatanano również do utworów o treści moralnej, zachęcające do cnotliwego, lecz zarazem entuzjastycznego i rozrywkowego podejścia do życia. W tym różnorodnym zbiorze znajdujemy – by poprzestać na kilku przykładach – *Na śmierć szpaka*, *Wiersz na ozdrowienie Adama*, *Cyprydy kochane dzieci...*, *Precz, precz, nudy, troski!...*, *Bądźmy, bracia weseli...*, *Hej, młodzieńce...*, *Powitanie Adama Jana Czeczota*; *Cztery toasty pewnego chemika na cześć istot promienistych* Adama Mickiewicza; *Pieśń filaretów* Antoniego Edwarda Odyńca; *Do p. Franciszka Malewskiego* Tomasza Zana; *Igraszkę po pijanemu*; *Filarecką ucztę dla Tomasza Zana*, *Imienniny Stanisława Kozakiewicza* Teodora Łozińskiego czy "fugi" poetyckie zbiorowego autorstwa: *Walkę miodową a razem Tomaszowe*, *Jeżowe*, *Onufrowe*, *Janowe*, *Jaroszowe*, *Adamowe i Tomaszowe*. Trzeba doliczyć też wiersze Mickiewiczowskie niefigurujące w dwutomowej edycji *Poezji filomatów*: *Zimę miejską*, *Pieśń filaretów*, *Toasty*. To pokaźny korpus tekstów, obszerniejszy od utworów podniosłych i poważnych, poświęconych wydarzeniom historycznym i idei narodowości⁴.

W poezji biesiadnej filomatów obcuje z – jak określił to Czesław Zgorzelski – "niefrasobliwą radością młodzieńczej zabawy" (Zgorzelski 1976: 69). Istotnie: pokoleniowy i młodzieżowy wymiar filomackich "jambów", "toastów" i "powinnowań", sygnalizowany również przez Witkowską, wydaje się bezdyskusyjny. Jednak młody wiek "rówieśników Mickiewicza", ich społeczne (drobnoszlacheckie) i ideowe powinowactwo, nie określają całej specyfiki tych celebracyjnych

⁴ Dysponujemy zapewne niekompletnym zbiorem twórczości filomackiej. W artykule opieram się na edycji sprzed wieku: *Poezja filomatów* (Czubek [oprac.] 1922, I-II).

utworów. Biesiadne wiersze filomatów zawierają zestaw toposów anakreontycznych: wina, miłości, wspólnej zabawy, ulotności chwili, należących – z jednej strony – do stałego repertuaru oświeceniowej poezji rokokowej; z drugiej jednak strony okazały się one atrakcyjne także dla rodzącego się romantyzmu, który w anakreontykach poszukiwał nowych jakości⁵. W tym artykule postaram się powiedzieć, jakie konkretnie były to jakości.

2. Kontekst europejski

Popularność Anakreonta w kręgu filomackim wydaje się paralelna wobec analogicznych tendencji ogólnoeuropejskich. Jak zauważał Ian Newman: "Częściej kojarzona z dworskimi poetami siedemnastego wieku (...) tradycja anakreontyczna rozwijała się w kulturze towarzyskiej późnego wieku osiemnastego, zarówno w występach w tawernie, jak i w druku" (2019)⁶. Do rozpoznania Newmana, koncentrującego się na angielskich stowarzyszeniach w rodzaju Anacreontic Society, dodać można zrzeszenia powstałe w obrębie innych kultur literackich. Na gruncie włoskim obfitą spuścizną poezji anakreontycznej pozostawili członkowie Arkadii. We Francji duże zasługi w upowszechnianiu poetyckiego gustu sympotycznego położyli członkowie Caveau, a później Caveau moderne. Wileńskie Towarzystwo Filomatów dopisuje kolejną kartę do tej tradycji oświeceniowej, czy też w tym przypadku oświeceniowo-romantycznej *sociabilité*. Zaobserwować bowiem można, że oświeceniowy anakreontyzm był adaptowany i modyfikowany przez twórców romantycznych. Nie jest rzeczą przypadku, że zainteresowanie Anakreontem odnaleźć można w początkach karier poetyckich znacznej liczby słynnych później romantyków. Jak wykazała

⁵ Anakreontyzm – zgodnie z pojmowaniem terminu "anakreontyk" w czasach oświeceniowych i wczesnoromantycznych – traktuję jako zespół niejednorodnych konwencji, spojonych jednak wspólnymi motywami oraz anakreontejską filozofią życia. Mieszczą się w tym zespole nie tylko naśladowania i parafrazy Anakreonta, lecz także wiersze oryginalne celebrujące radości życia towarzyskiego, odwołujące się przy tym do topiki anakreontejskiej i charakterystycznej dla tego nurtu lekkości tematu i sposobów ewokacji radosnego nastroju. "Kochać i być kochanym, bawić się beztrudnie w miłym gronie przyjaciół, cieszyć się każdą chwilą szczęścia – oto dobra bezcenne, choć ulotne i krótkotrwałe, oto dewiza życiowa poety [Anakreonta – przyp. T.J.]. [...] Poeta świadomie odsuwa od siebie wszelki przymus, trud i frasunki dnia codziennego, nie interesują go również heroiczne wyczyny epiki Homerowej" (Siomkajtówna, Komornicka 1991: 9). Studia nad polską i zagraniczną tradycją anakreontyczną prowadził Jerzy Danielewicz (1986: 41-51), który także razem z Alicją Szastyńską-Siemion wydał antologię *Anakreont i anakreontyki* (1987). Por. też P. Dąbrowski (1998: 169-176). Warto zaznaczyć, że jeszcze w czasach filomatów twórczości oryginalnej Anakreonta nie wyodrębniano spośród późniejszych, tj. poantycznych utworów, nazywanych anakreontykami. Dopiero w edycji Friedricha Mehlhorna *Anacreontea quae dicuntur*, Głogów, Libreria Nuova Guenteriana, 1825, pojawia się sygnał świadomego rozróżnienia ("tak zwane" – *quae dicuntur* – anakreontyki) na zachowane fragmenty liryków starogreckich oraz na późniejsze przetworzenia tradycji zapoczątkowanej przez poetę z Teos. Wnikliwe studium form anakreontycznych przeprowadziła Patricia A. Rosenmeyer (1992).

⁶ Tu i dalej, o ile nie zostało zaznaczone inaczej, tłumaczenie autorskie. ("More often associated with the cavalier poets of the seventeenth century [...] the Anacreontic tradition prospered in the convivial culture of the late eighteenth century, both in tavern performances and in print").

Anya Taylor w książce *Bacchus in Romantic England. Writers and Drink, 1780-1830*, u schyłku XVIII wieku i w pierwszych dekadach XIX wieku motywy odużnienia oraz wpływ sympotycznych obyczajów na proces twórczy odciskają silne piętno na poezji – bynajmniej nie tylko poezji popularnej, jarmarcznej czy biesiadnej – lecz na poezji romantycznej w ogóle (Taylor 1999). Przegląd twórczości brytyjskiej pod tym właśnie kątem pozwala autorce zdiagnozować “dionizyjskość” (*dionysianism*) w utworach Roberta Burnsa, Samuela Coleridge’a, Charlesa Lamba, George’a Byrona. Wymowny jest fakt, że są to poeci pierwszej ligi. Niektórzy z nich, jak Burns, wprost opiewali w poezji korzyści intoksykacji. Lamb zastąpił *Confessions of a Drunkard* (1813). Inni, jak George Crabbe, w wierszach opisywali alkoholowe obyczaje swoich czasów (Taylor 1999: 30).

W tym zwrocie ku “dionizyjskości” Anakreont, nieco odsunięty przez badaczkę na margines, odgrywał niepoślednią rolę⁷. W 1800 roku dwudziestojednoletni Thomas Moore ogłasza *Odes of Anacreon*, wychwalając w przedmowie antycznego poetę: “We find him there the elegant voluptuary, diffusing the seductive charm of sentiment over passions and propensities at which rigid morality must frown” (1800: 206). Kilka lat później, w 1807 r., Moore motywy anakreontejskie będzie przetwarzał w *Irish Melodies* (Newman 2019: 149). Greckiego liryka przekładał młody Byron, czego świadectwo figuruje w jego debiutanckim tomie *The Hours of Idleness* (1807). Anakreontyczne okazują się przy tym nie tylko poszczególne wiersze i motywy. Także sam tytuł zbioru – który przetłumaczyć wypada jako “godzinę próżnowania” – zdradza tego rodzaju proveniencję. Zainteresowanie Anakreontem i anakreontyzmem (bądź to w odmianie “toastowej”, bądź sielankowo-erotycznej) można odnaleźć również w twórczości wybitnych romantycznych kontynentalnych autorów epoki, by wspomnieć tytułem przykładu Johanna Wolfganga Goethego, Friedricha Schillera, Pierre’a-Jeana de Bérangera czy Victora Hugo. Wśród młodzieńczych lektur i zainteresowań Leopardiego, podobnie jak w przypadku romantyków angielskich, znajduje się Anakreont. Oczywiście w przypadku każdej z tych (oraz innych) literatur należałoby dokonać osobnego przeglądu, zważywszy na skalę zjawiska i rozproszenie tekstów anakreontycznych. W tym miejscu zależy mi jedynie na szkicowym zarysowaniu europejskiego tła sympotycznych wierszy filomackich, sytuujących się na styku oświecenia i romantyzmu.

3. Filomackie wiersze biesiadne na tle polskiego “odrodzenia Anakreonta”

“Anakreont tysiącnie się w Polsce odradza” – pisał Jan Czeczot w “odzie” *Na śmierć szpaka (Poezya..., I: 24)*. O popularności tradycji anakreontycznej w literaturze polskiej pierwszych dekad XIX wieku świadczą bowiem nie tylko wiersze filomackie. Znany utwór Andrzeja Brodzińskiego w *Zabawkach wierszem* (1807: 59) nosi wymowny tytuł: *Przyczyna, dla której moje pieśni są prostym anakreontykiem*. “Tygodnik Polski i Zagraniczny” w jednym z numerów z 1819 roku podaje na pierwszej stronie “anakreontykę” *Przy odebraniu czaszy wina z pięknych rąk od J. W. H. P. W.*

⁷ Jedynie czterokrotnie nazwisko poety z Teos pojawia się w książce Taylor (1999: 34, 95, 167, 200).

(Trembecki 1819: 283-284)⁸. Osobny tom z przekładami *Pieśni Anakreonta* ogłasza Fryderyk Skarbek (1816). Naśladowania i pisanie "według Anakreonta" upowszechnia chętnie prasa periodyczna; w czasopiśmie własne tłumaczenia umieszcza Bruno Kiciński⁹. W 1818 roku ukazały się w Warszawie *Pieśni i anakreontyki* Tadeusza Szostakowskiego. Pisanie pod znakiem śpiewaka z Teos nie odmawia sobie Ignacy Kułakowski w *Zabawkach wierszem* (1824). Za specjalistę w tej konwencji uchodził wysoko wówczas ceniony Tomasz Kantorbery Tymowski¹⁰. Wymienić można by jeszcze Antoniego Borzewskiego, Stanisława Starzyńskiego, a także wielu innych znanych i nieznanych poetów epoki porzbirowej (Jarecki 1910: 75-81). Wypada skonstatować, że filomackie pieśni biesiadne wpisują się w szeroki nurt tego rodzaju poezji (tłumaczonej, przerabianej i oryginalnej) w pierwszych dekadach XIX wieku. Okazuje się on jeszcze szerszy, jeśli weźmiemy pod uwagę, że imię Anakreonta, "wynałazcy wesotych pieśni" (według określenia Onufrego Górskiego [Górski 1995: 33]) czasami nie pojawiało się w tytułach czy podtytułach, mimo że formalnie i/lub pod względem treści liczne utwory stawiające zabawę w dobrej kompanii, miłość, przyjaźń i trunki okazywały przynależność do tej tradycji¹¹.

Filomaci byli świadomi, że do "odrodzenia" Anakreonta dokładali własną cegietkę. "Kiedy niekiedy *Bekiesz*, *Świtez*, anakreontyki nie zaszkodzą statutowi, owszem, ośtodzą prace" – pisał Mickiewicz do Czeczota (*Korespondencya...* 1913, I: 215). Jednak – warto podkreślić – między anakreontykami Andrzeja Brodzińskiego, Tymowskiego i innych autorów a współczesnymi im utworami filomackimi istnieje różnica. Te pierwsze stanowią rozmaite co prawda, lecz dość silnie skonwencjonalizowane wariacje poetyckie na temat wina (lub innego alkoholu), beztroskiej zabawy i/lub miłości. Poeci tworzący takie *anacreontea* aktualizowali określony wzorzec gatunkowy (figurujący pod różnymi nazwami: "fraszki", "pieśni", "śpiewu", "ody" [Kostkiewiczowa 1996: 55, 73-75]). Kantorbery Tymowski w jednym z *Anakreontyków*, ogłoszonym na łamach "Pamiętnika Warszawskiego" w 1815 roku pisał:

Niech pany nadyma pycha,
niech bogacz na złocie drzymie –
rozkosze płyną z kielicha
głoszących przyjaźni imię.
Stęschnione naczynia dzwonią,
doby<t>y szampan z więzienia
wesotej drużyny dłonią
złociste brzegi zapienia.

⁸ Redakcja ogłosiła wiersz – powstały w 1791 r. – pod nazwiskiem Trembeckiego. Tę atrybucję przyjmuje Zdzisław Maciej Zachmacz (1999: 131-132), polemizujący z Edmundem Rąbowiczem, który w studium *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł* (1965) przyznał autorstwo Bielawskiemu.

⁹ Plon tych przekładów został zebrany w całość w wydaniu warszawskim (Kiciński 1841, V).

¹⁰ O anakreontycznej spuściźnie Tymowskiego pisze E.Z. Wichrowska (2005: 12).

¹¹ "Pojęcie anakreontyku stało się wieloznaczne, można by zaryzykować twierdzenie, że anakreontyczność w tej epoce to prawie światopogląd. Pojęcie się rozpowszechnia i traci ostrość" – zauważa Szastyńska-Siemion (1987: 87).

[...]

Nie wiemy, w której godzinie
 staniemy u Styksu łodzi,
 nim życia strumień upłynie,
 niech przyjaźń dni nasze słodzi.
 Ona lutnię moję trąca:
 dajmy sobie dłonie bratnie,
 niech ręka Bachusem drżąca
 poniesie zdrowie ostatnie (Tymowski 1815: 324-325).

W liryku *Pod dobry humor o winie* (wyd. 1828) Jan Onoszek głosił zaś:

Nie wiem i o tem sposobie,
 Jak pycha leci ku sławie.
 Jak dzikich podobnych sobie
 Na krwawej zabija sprawie;
 Jak srogość jednym wejrzeniem
 Nabawia cały świat drżeniem:
 Niech kto chce więc na mię zgrzyta,
 Pociągnę wina, i kwita (Onoszek 1828: 49).

Liryki tego typu nie odbiegają daleko – jak się zdaje – od utrwalonej konwencji, zyskującej europejską popularność od ogłoszenia w 1554 roku *Anacreontis Teii odae* przez Henriego Estienne'a (Henricusa Stephanusa)¹². Podstawowa strategia poetycka zostaje podtrzymana: mówi się stale o próżności bogactwa, rozkoszach rozrywek, o pocieszeniu płynącym z wina, a także o przedkładaniu lutni nad miecz oraz poezji nad wojnę. Pomimo różnic wynikających z poetyckich idiolektów i osobliwości indywidualnego stylu utwory takie jak zacytowane wyżej są silnie zakorzenione w istniejącej tradycji anakreontycznych form i motywów. Wpisywanie się w tę tradycję mogło świadczyć o autorskich predylekcjach do poezji lekkiej, nie było jednak czymś więcej niż podchwyceniem (i następnie porzuceniem) dobrze znanej formuły, legitymizowanej odniesieniem do antycznego lub rzekomo antycznego wzoru. Anakreontyki z początku XIX wieku wykazywały liczne podobieństwa do dawnych naśladowań albo parafraz anakreontyków. W połowie XVII stulecia Jan Gawiński, pierwszy tak gorliwy w poezji polskiej adaptator konwencji anakreontycznych XVII wieku, napisał "wzorem Anakreonta":

Nie dbam ja o wielkie włości
 państw zarannych i godności
 ni o złoto, co na spodzie

¹² Gérard Lambin (2002: 15-36) zwraca uwagę, że termin "anakreontyzm" podzielił los "petrarkizmu", wiążąc nazwisko poety z dość ograniczonym zakresem toposów (mimo że Anakreont nie był wyłącznie śpiewakiem miłości i zabawy, a Petrarca nie był wyłącznie adoratorem Laury).

mieszka ziemnym – mus mię zbodzie.
 Ale o co mam starania:
 abym próżen narzekania
 wesoty był i w ozdobie
 smysłów pięknych żył przy sobie.
 [...]
 Niech ów złota chciwiec srogi
 prośbami swe wikle bogi,
 aby, co tknie, było złotem,
 a mnie darmo myśleć o tem (Gawiński 2005: 45-46)¹³.

Franciszek Dionizy Kniaźnin, jeden z najwybitniejszych anakreontystów literatury polskiej w ogóle, naśladował i parafrazował pieśni śpiewaka z Teos (oraz wiersze przypisywane wówczas Anakreontowi) w krótkich i regularnych formach wierszowych. By podać jeden przykład z wielu:

Skoro do ręki wezmę puchar złoty,
 Pryśnie frasunek, śpią nudne zgryzoty.
 A mnie co? i ból i płonne staranie,
 Zagrawszy umysł, utopię w dzbanie.
 Stoi nad karkiem śmierć nieporuszona;
 Czy chcę, czy nie chcę, rychto mię pokona.
 Na cóż mam długie zakrawać nadzieje,
 Gdy los znikomy zmienne ma koleje?
 Więc na tę bidę i na ten frasunek
 Pijmy Leneja słodkoptynny trunek:
 Bowiem jak tylko wezmę puchar złoty,
 Uśnie mi troska i przykre zgryzoty (Kniaźnin 1779, I: 24-25).

Zbieżność motywów, kreacja podmiotu lirycznego i deklarowany światopogląd łączą anakreontyki Tymowskiego, Brodzińskiego, Onoszki z silnie obecną w literaturze polskiej tradycją poezji tematyzującej zalety zabawy, wina i miłości, refutującej przy tym bogactwo, luksusy i dążenie do sławy.

W przypadku filomackim sprawa wygląda inaczej i jest bardziej złożona. Również Mickiewicz i jego przyjaciele piszą tradycyjne utwory anakreontyczne. Mam na myśli rustykalne erotyki, określone przez Alicję Szastyńską-Siemion jako "sielanki anakreontyczne", przedstawiające obraz zmysłowej miłości, w których występują kochankowie stylizowani na ludowych i towarzyszący im Kupido (Szastyńska-Siemion 1987: 86). Za przykład posłużyć mogą liryk Czeczota [*Mamo, mamo kochana...*] czy podany do druku w "Dzienniku Wileńskim" *Anakreontyk Odyńca*:

¹³ Więcej na ten temat pisze K. Jarecki (1910: 76-77). Podobne treści pojawiały się we *Fraszkach* Kochanowskiego: "Ale śmiechy, ale żarty/ Zwykły zbierać moje karty. / Pieśni, tańce i biesiady/ Schadzają się do nich rady"; *Na swoje księgi* (1982: 133); "Lutnia swym zwyczajem g'woli/ O miłości śpiewać woli./ Bóg was żegnaj, krwawe boje./ Nie lubią was strony moje"; *Z Anakroenta* (1982: 134).

Skarżył się Kupid Wenerze:
 "Jak tu nudno, moja mamó;
 Czy w Olimpie czy w Cyterze,
 Jak to samo, tak to samo".
 [...]
 Gdy się tak Kupido prosi,
 Tkliwa się matka wzruszyła
 I w oczkach niebieskiej Zosi
 Mieszkanie mu naznaczyła (Odyniec 1824: 341)¹⁴.

Tego rodzaju wiersze utrzymane są w podobnej poetyce i stylistyce co inne wiersze "kupidynkowe" obecne w świadomości i praktyce twórczej polskiego oświecenia. Jeśli natomiast chodzi nie o Erosa/Amora, lecz Dionizosa/Bakchusa (*symposiastic ideal* – by skorzystać z formuły Patricii Rosenmeyer [1992: 9], a zatem o biesiadny wariant anakreontyzmu, jego "toastową odmianę" [1991: 12]), w filomackiej dykcji poetyckiej zaznacza się różnica wobec tekstów tworzonych w tym gatunku w epokach przedromantycznych, a także w pierwszych dekadach XIX wieku. Mickiewiczowska *Pieśń filaretów* (1820), opublikowana w "Motylu" w 1828 roku i opatrzona tytułem *Anakreontyk*, zaczyna się od słów:

Hej, użyjmy żywota!
 Wszak żyjem tylko raz;
 Niechaj ta czara złota
 Nie próżno wabi nas.

Hejże do niej wesóło!
 Niechaj obiega w koło,
 Chwytaj i do dna chyl
 Zwiastunkę słodkich chwil! (1993: 44-45)

"Dziwny to zaiste 'anakreontyk'!" – komentował Czesław Zgorzelski. "Nie spotkać podobnego ani u Naruszewicza, ani u Książnina, ani u innych przedstawicieli tej poezji!" (Zgorzelski 1976: 27). Dopowiedzieć jednak warto, że takie anakreontyki spotkać można właśnie u "rówieśników Mickiewicza". Oto próbka anakreontycznego gustu Czeczota:

Precz, precz, nudy, troski!
 Hej, lej nektar boski!
 Niech iskry lecą nad szklanki
 Dla przyjaciół, dla kochanki!

¹⁴ "Posyłam ci anakreontyczek, nie dawno napisany; bądź łaskaw, daj go do następnego Dziennika, a terazniejszy odbierz i mnie odeszlij" – pisał Odyniec do Czeczota (*Korespondencya...* 1913, V: 339). Mickiewicz komentował anakreontyki Czeczota w liście z 20 kwietnia (2 maja) 1819 r.: "Anakreontyki są prawdziwe anakreontyki; mają i żywość i poezją i słodycz, ale wszystkim brak interesowanego pomyslenia. Czyż zawsze ma się kończyć na tem, że Kupido ranit i kwita?" (*Korespondencya...* 1913, III: 267). Zob. też uwagi M. Stankiewicz-Kopeć (2007: 438-439).

Pij, pal, bądź wesoty!
 Skacz, tańcz z przyjacioty!
 Kto wie, jutra czy dożyjem:
 To nasze, co dziś wypijem (*Poezya...* 1922, I: 104-106).

Tomasz Zan zwraca się *Do p. Franciszka Malewskiego* wierszami:

Kocham cię i już na tem cały wiersz mój ginie;
 Więcej niebo mi broni, za to niebo winię...
 Wino! Wino!
 [...]

 Ach, długo pamiętam: owe
 Onufrowe
 Pod stół wyskakują korki,
 Z szyjek butlicy wychodzi para,
 Pijane na wierzchu skaczą paciorki.
 Cztery, cztery – sama miara.
 Ja człowiek cichy, spokojny
 Pijanej z Lapitami wojny
 Nie chcę [...] (*Poezya...* 1922, I: 311-314)

I znów Czeczot, tym razem w *Adamowych*:

Luba drużyno, przyjaciele mili,
 Jak się wesoto tu bawię!
 Dalibóg nie żal, żeśmy się spili,
 Dzybamy, jako żurawie...
 (Do Jana)
 Jakaż tu wina i mózgu strata!
 Janie! pamiętasz owe majówki?
 Wszak to już szóste mijają lata;
 My z tobą zawsze półgłówki!
 (Do Tomasza)
 Natura między nami
 Wielką położyła miedzę;
 Zan trzeźwy pisze wierszami,
 A ja cedzę, a ja cedzę [...] (*Poezya...* 1922, II: 53-54).

Przykłady tego rodzaju poetyckiej dykcji anakreontycznej z "rymarstwa" filomatów można brać garściami. Łatwo się przy tym zorientować, że mimo anakreontycznych *leitmotivów* nie są to nawet swobodne parafrazy twórczości Anakreonta (nie mówiąc już o przeróbkach czy "naśladowaniach"), jakimi zatrudniali się Andrzej Brodziński, Kułakowski, Tymowski czy inni literaci zastrzeni dla "tysiączonego" renesansu poety z Teos w literaturze polskiej. W tekstach filomackich miejsce mędrkującego śpiewaka zajęli "brukowi" poeci; sympozjony zamieniły się w środowiskowe uroczystości, a ody niosące określone przestanie moralne przekształciły się w swobodnie i na gorąco

formułowane upoetyzowane relacje z tych spotkań. W anakreontykach oświeceniowych takie bezpośrednie odniesienia do bieżących zdarzeń z zasady nie występowały. "Poetyka imitacji", jak określiła rozwój tradycji anakreontycznej Rosenmeyer, stawiała tamę poetyckiej ekspresji przeżyć i doznań jednostkowych. Tymczasem materia i treścią filomackiej twórczości biesiadnej stały się realne doświadczenia filomatów – jako członków stowarzyszenia, jako studentów oraz, przede wszystkim, jako poetów. Z wykorzystaniem anakreontycznych toposów filomaci układali wiersze o sobie samych – jako grupie i jako jednostkach o określonym charakterze i sobie właściwych cechach. Filomackie "wyzwolenie" anakreontyku z dotychczasowych konwencji widać również w warstwie formalnej: często w obrębie jednego utworu rozpiętość w liczbie sylab między sięga dziewięciu. Utwór potrafił rozregulować się do tego stopnia, że frazę można było wydłużyć (trzyście zgłosek, jak w przywołanym wierszu Zana) lub skrócić (np. jednosylabowe wersy: "hej/ lej" w *Wierszu na ozdrowienie Adama Czeczota* [Poezya... 1922, I: 37] do dowolnych rozmiarów, zależnie od sytuacji mówienia (śpiewania), zewnętrznych bodźców lub autorskiego kaprysu. Zwyczajowo zwarte oświeceniowe anakreontyki, wpisujące się w estetykę *petit goût*, pod piórem filomackim osiagają znaczną długość: przywołane wyżej "jamby" Zana na *Onufrowych* liczą 126 wersów, na *Janowych* – 354. *Igraszka po pijanemu* Łozińskiego rozwija się do 204.

W tradycyjnych anakreontykach, kultywowanych obficie jeszcze w epoce postanistawowskiej, instancją mówiącą było bliżej nieokreślone "ja" lub "my" zachęcające nieskonkretyzowanych kompanów do zabawy: "Dalej! przyjaciele mili,/ Podawajmy sobie dłonie,/ Niech w wolnej od troski chwili,/ Radość gości w naszym gronie" (Żdzarski 1821: 281). Nawet jeśli zaś pojawiało się imię własne, wskazujące na daną osobę – jak w cytowanym niżej wierszu Ignacego Kułakowskiego *Do Nikodema Ruszczyca* – były to zazwyczaj wyizolowane sygnały nawiązujące do relacji między autorem i adresatem wiersza, pozbawione jednak sprecyzowanego kontekstu sytuacyjnego:

Mój kochany Nikodemie!
 Nim opuścim biedną ziemię
 Kochajmy się! I niekiedy,
 Nie zaszkodzi po staremu,
 By ostodzić nasze biedy,
 Dobrém się winem pokrzepić.
 Wszakże Bóg, kazał Noemu
 Winną latorośl zaszcześcić?
 Piymy w miarę, zbytek szkodzi,
 Zbytek życia nie ostodzi.
 Lecz żyłże ten albo żyje
 Kto nie kocha, i nie pije? (1824: 149)

Ogólność, "nieostrość", sytuacji lirycznej zgodna była z długą tradycją gatunku. Jak zauważa Rosenmeyer: "Atemporalność oraz pewna bezosobowa 'mglistość' także charakteryzuje te teksty; nawet kiedy wiersz jasno wiąże się ze specyficzną okazją, odniesienia do rzeczywistych zdarzeń są często

ograniczone do tytułu" (Rosenmeyer 1992: 226)¹⁵. Filomaci natomiast roztaczają wyraźny obraz sytuacji towarzyskiej, wspominają poprzednie spotkania i utrwalają bieżące zdarzenia, pisząc/śpiewając o obecnej chwili bez dystansu czasowego i bez założonego z góry modelu w zakresie konstrukcji oraz semantyki wiersza. Wiersz nie zawiera uogólnionego przestania egzystencjalnego (jak np. u Kochanowskiego piszącego "z Anakreonta": "Ciężko, kto nie miłuje, ciężko, kto miłuje" lub jak np. u Kułakowskiego "Zbytek życia nie ostodzi"). W filomackiej realizacji gatunku możemy dostrzec przesunięcie akcentu z refleksji filozoficzno-moralnej i konwencjonalnie zarysowanej sytuacji lirycznej na spontaniczne odtwarzanie bakchicznej zabawy. Filomackie *anacreonteum* staje się rodzajem personalnego wyznania o afektach miłosnych, przygodnych myślach i zajęciach rozrywkowych, splecione z autoanalizą poetycką i rejestrowaniem położenia poety w kontekście realnego zebrania towarzyskiego (Czeczotowe "Jużem tyknął,/ wiwat krzyknął" [Poezya... 1922, I: 38]; Mickiewiczowskie "Do wierszy znowu! Bracia, będę wiersze kował!" [Poezya 1922, II: 101]). W centrum staje "ja" opowiadające współuczestnikom spotkania o rozstrojeniu osobowości, komentujące reakcje ciała i sam proces układania rymów – "rymarstwa".

4. Wiersze "lekkie jak pióro"

Romantyczna, a zarazem nowoczesna odmiana *anacreonteum* stanowi rodzaj wewnętrznej eksploracji podmiotu, który wyraża niezwykłość i nieprzewidywalność sytuacji zabawy i tworzenia poezji pod wpływem zewnętrznych stymulatorów wyobraźni.

W stanie odurzenia poeta zyskuje kreacyjną moc dzięki sympotycznym bodźcom. Podczas *Onufrowych* Mickiewicz charakteryzował entuzjazm, którym został nagle "naelektryzowany":

Do wierszy znowu! Bracia, będę wiersze kował!
Dalibóg, już mię Febus naelektryzował:
Z oczu sypią się iskry, a we łbie żar wielki,
Może to będzie skutek lejdejskiej butelki [Poezya... 1922, II: 101].

W *Pożegnaniu Zana* mamy do czynienia, zdawałoby się, z romantyczną koncepcją poety obdarzonego nadprzyrodzonymi zdolnościami. Zaczarowany świat żartobliwie jest jednak skojarzony z czarą wina:

O, wino, wino, wino! Czegóżbym nie czynił,
Gdybym choć raz ostatni gardło me przewinił!
Gdzież te czary... gdzie zioła czarowne i farby,
Z których pomocą dawne otwierano skarby? (Poezya... 1922, II: 142)

¹⁵ "Atemporality and a certain impersonal 'vagueness' also characterize these texts; even when a poem is clearly connected to a specific occasion, references to the actual event are frequently limited to the title".

W *Filareckiej uczcie dla Tomasza Zana Łozińskiego* wino daje twórcy dostęp do prawdy, a przy tym przywraca świadomość życia:

Dajcie mi w rękę szklanicę,
Niech ją liznę: w niej prawdy krynicę,
W niej źródło śmiałości odkryję,
Z niej się przekonam, że żyję (*Poezya...* 1922, II: 330).

Poeta zdaje się zaskakiwany tym, co dostrzega wokół siebie, a także tym, co znajduje w przestrzeniach własnej jaźni. Oto poetyckie zadziwienie Zana w *Janowych*:

Jakiż to obraz wpada mi w oczy?
Jakaż na tę równinę gromada się toczy?
Drży ziemia pod ich sążniowemi stopy,
Ich czoła osiadły chmury:
Ach! Ach! jednookie cyklopy
Jednym krokiem najwyższe przestępują góry! (*Poezya...* 1922, II: 113)

I Łozińskiego w *Igraszce po pijanemu*:

Lecz stójcie! To nie koniec: większe będą dziwy,
Szerokiego magnetyzm pochłonał prawdziwy;
Szeroki dzisiaj we śnie czyli też na jawie,
Tego nie wie, ale chce ku wspólnej zabawie,
Rozstawiwszy swe nogi, jak sam jest szeroki,
Mieniąc nogi za skrzydła, lecieć aż w obłoki [...] (*Poezya...* 1922, II: 246)

W tradycyjnej konwencji anakreontycznej podmiot liryczny wydawał się stabilny, a zwięzłość struktury wiersza nie wywoływały wrażenia twórczej spontaniczności. "[...] anakreontyczny styl i składnia są ogólnie proste, cechujące się krótkością, językiem codziennym oraz licznymi paralelizmami i powtórzeniami [...]" – zauważa Rosenmeyer (1992: 2)¹⁶. W przypadku anakreontyków nowoczesnych podmiot liryczny okazuje się niestabilny, a akcja wiersza – dynamiczna¹⁷. Dyspozycja twórcza zależy od sprzyjających lub niesprzyjających okoliczności tworzenia. "Z tym wierszem zakończyło się

¹⁶ "[...] anacreontic style and syntax are on the whole simple, characterized by brevity, everyday language, and on abundance of parallelism and repetition [...]". Zob. np. J. Kochanowski, *Do Stanisława Meglewskiego* (1982: 163).

¹⁷ Rosenmeyer zauważa, że dla konwencji anakreontycznej charakterystyczna jest fragmentacja osobowości ("fragmentation of personality") (1992: 234). Znamienne, że w tradycyjnym wariacie anakreontyku podmiot liryczny wypowiada się o zdarzeniach z innej niż ściśle prezentystyczna perspektywy czasowej. Przydatna okazuje się forma anegdoty, relacjonującej przebieg minionego zdarzenia, jak we fraszce Kochanowskiego *O doktorze Hiszpanie*: "«Jedna nie wadzi, dajci Boże zdrowie!»/ «By jeno jedna» – doktor na to powie./ Od jednej przyszło aż więc do dziewięci./ A doktorowi mózg się we łbie maci./ «Trudny – powiada – mój rząd z temi pany,/ Szedłem spać trzeźwo, a wstanę pijany»" (1982: 153).

i wino" – komentuje Czeczotowy *Wierszyk do Adama Onufry Pietraszkiewicz (Poezya...1922, II: 53)*. A Odyniec śpiewa w *Pieśni filaretów*:

Lecz już czara wypróżniona,
A ze czczością wena kona:
Lepiej będę wieść gawędę,
Wierszom krzyżyk dam (*Poezya... 1922, I: 156*).

Można wprawdzie powiedzieć, że zarówno w wariacie przednowoczesnym, jak i nowoczesnym anakreontyki pisane są w perspektywie mijającej chwili. O ile jednak w przypadku tradycyjnych anakreontyków zdaje się obowiązywać – by skorzystać z gramatycznej metafory – *present simple*, o tyle w przypadku ich wersji nowoczesnej – *present continuous*. W pierwszym prezytyzmie istotna jest powszechna zasada (mija czas, należy więc korzystać z niego, zanim będzie za późno); w drugim ważne są umykający moment i objawiana na bieżąco zmienność zdarzeń i wrażeń, co finalnie sprawia, że podmiot liryczny mówi *ex tempore*, bez uprzedniej wiedzy o tym, co ma do przekazania. "Niech rym bieży, pędzi, leci!" – woła Czeczot w *Jeżowych (Poezya...1922, II: 65)*¹⁸. W uniesieniu i superwizji poeta doświadczyć może czegoś niedostępnego w innych warunkach, sprawozdaje więc tymczasowy stan oszołomienia¹⁹.

Nie dziwi zatem, że wśród filomatów atrakcyjną formą wypowiedzi stała się improwizacja, ze swej istoty nastawiona na ekspresję incydentalnych myśli i doznań, niepodlegająca kodyfikacji i wobec zmiennych okoliczności wygłoszenia niemożliwa do dokładnej repetycji. Improwizacja wywierać miała wrażenie mówienia spontanicznego, bez planu i przewidzianego porządku, co pozwalało kontaminować gatunki i style, swobodnie łączyć tematy i motywy, budować wypowiedź w łańcuchu dygresji. Reguły sztuki poetyckiej przestają mieć znaczenie; w warunkach odurzenia poeta nie potrafi się ich trzymać. Twórca skazuje się na produkcję wierszy, "jakie się udadzą": filomaci otwarcie przyznają się zatem do mierności wygłaszanych lub śpiewanych tekstów. "Dawniej dudarz zawołany,/ Dziś, żeby nie być jako duda,/ Śpiewam ci, Tomo kochany,/ Piosnkę, jaka mi się uda" – zapowiada Czeczot w wierszu *Tomaszowi w dniu imienin (Poezya...1922, I: 93)*. Ceną za nieskrępowany akt twórczy są więc – oprócz niezwykłych asocjacji – "wiersze lekkie jak pióro", "rymarstwo", licha "jambografia". "Już nam niestało wierszy, cóż powiemy prozą?/ Wierszem szafować mogę, jak nikkzemnym płodem" – deklaruje autor *Wierszyka dla Adama (Poezya... 1922, I: 51)*.

¹⁸ Anna Taylor twierdzi, że Keats "[...] odtwarza żywiołowy ruch wina w prędkości własnych zdań" ("He recreates the wine's vigorous movement in the velocity of his own sentences"). Badaczka pisze także o podobieństwie przyjemności z intoksykacją alkoholem oraz przyjemności pisania w procesie twórczym Coleridge'a: "[...] dla Coleridge'a przyjemność nie jest spokojna ani delikatna; raczej pobudza, przyśpiesza puls, doprowadzając do ekscytacji czy to poprzez szybkość ruchu, percepcji, czy to myśli" ("[...] for Coleridge pleasure is not peaceful or gentle; rather, it rouses, speeding the pulse, stimulating to excitement whether as rapidity of movement, of perception, or of thought") (Taylor 1999: 173, 104-105).

¹⁹ Zob. uwagi Taylor o autoanalitycznym podejściu Keatsa zarówno wobec autointoksykacji, jak i procesu twórczego (Taylor 1999: 172).

Faktem jest, że w swoich "jambach" filomaci zwracają się do Muz. Często przewija się obraz twórcy owładniętego natchnieniem, sięgającego myślą i wzrokiem za "obrzeby stworzenia". Aktualizuje się tu romantyczne wyobrażenie poety wieszczca obdarzonego boskim zapatem: "Dajcie mi na pegazim stąd ulecieć puchu,/ Wieszczego dajcie tyknać chuchu i podmuchu!/ [...] Cyt! już intromisje poczułem bożyszczu" – woła Mickiewicz w *Janowych* (*Poezya...* 1922, II: 129). Intrygujące jednak, że tym schillerowskim uwzniośleniom poety i poezji towarzyszą często biegunowo inne motywy. W wierszach filomatów nie brakuje bowiem słownictwa degradującego wypowiedź poetycką. O "płaskich rymach" mówi Łoziński w *Prologu. Przymówieniu się dytyrambowym do szklanki*:

O ty, ze szkła zrobiona, przezroczyta szklanko!
Nallana (s) pełno słodkim nektarem,
Który jest niebios i ziemi darem,
Witaj, burszaka kochanko!
Twojej dziś wzywam pomocy:
Dodaj mej mózgownicy mocy
[...]
Wszakże często z twojej łaski
Piszę, wprawdzie rym płaski,
Ależ za to piszę (*Poezya...* 1922, II: 363).

O "kiepskich" wierszach Pietraszkiewicz w *Janowych*:

Dalbóg, łże Muza, że mnie delficki bóg rodzi:
Włokący się, jak Kiszki, wiersz z błędu wywodzi.
Oj, nie wierzę w tem Muzie, dla ukrycia sromu,
Tak powiada, a Apoll pewno nie był w domu;
Niechajże się napłoni, jakby wrzątkiem złana,
Że kiepski wiersz otworzy imieniny Jana (*Poezya...* 1922, II: 110).

"Boskie" źródło poezji wydaje się ujęte w ironiczny cudzysłów. Znamienne, że w wierszu Łozińskiego poecie odpowiada nie Bachus, lecz po prostu naczynie na wino. Iskrą, która zapala twórczą wyobraźnię, filomaci znajdują bowiem w trunku, "na dnie szklanki" (*Poezya...* 1922, II: 365). Z notatek archiwisty filomackiego, Onufrego Pietraszkiewicza, wiemy, że Mickiewicz "odkrył się z improwizatorstwem" właśnie pod wpływem wina: "Od tego to czasu zaczyna się karyera Adamowej improwizacji, która zawsze po dwóch kielichach następuje (...)" (*Poezya...* 1922, II: 43). Źródło poezji i sztuki może być wciąż co prawda boskie, jednak dostęp do tego źródła można uzyskać zupełnie ludzkim sposobem ("Słuchajcie! Adam zaczyna,/ Bo się dobrze napił wina" – inicjuje swój występ Mickiewicz podczas *Adamowych* [*Poezya...* 1922, II: 44]). Uwzniośleniu wina towarzyszy zauważalne w twórczości filomackiej "zbrukowanie" poezji. Płody bakchicznej muzy wciąż są mianowane sztuką, ale nie jest już to sztuka godna parnasu. Dysponentem natchnień jest Bakchus, a mówiąc bezpośrednio: wino i inne trunki. Zan śpiewa w *Janowych*:

[...]

Bożku Szampana, Madery,

[...]

Władaj mem piórem swawolnym!

Bez ciebie jestem niezdolnym (*Poezya...* 1922, II: 113).

To one sprawiają, że filomatów ogarnia *furor poeticus*: deklarują wówczas poetycką moc i manifestują ją w improwizowanych tekstach. Zarazem jednak świadomość, że to tylko wino – a nie czysty strumień boskiego światła – poetyckim deklaracjom mocy przydaje ironicznego wymiaru.

5. Azyl estetyczny. Konkluzja

Komasacja konwencjonalnych anakreontycznych toposów zauważalna w biesiadnych tekstach wilnian (wspomniane zachęty do tańca, śpiewu, picia wina, wezwania do celebracji chwili, erotyzm; wprost deklarowana niechęć do opiewania "krwawych bojów" [*Poezya...* 1922, II: 310]) wskazuje na silne koneksje filomackich utworów biesiadnych z oświeceniową tradycją anakreontyczną. Okoliczności powstawania tych wierszy: pisanie na imieniny czy na ozdrowienie również sugerują tego typu afiliację. W poezjach filomackich trudno jednak przeoczyć także innowacyjne rozwiązania poetyckie w zakresie kreacji podmiotu lirycznego, opisu karczemnych warunków tworzenia, daleko idącego oswobodzenia indywidualnej ekspresji. A także swoistego rozluźnienia rygorów obyczajowych, ponieważ – jak zasadnie wskazuje Newman – w dobie oświecenia anakreontyki postrzegano jako formę, "poprzez którą pisarze mogli zademonstrować swoje ucywilizowanie" (Newman 2019: 150)²⁰. Niedaleko, jak myślę, utworom wilnian do dionizyjskiej inwencji Coleridge'a, jak choćby w poniższym wierszu, stworzonym – zaznacza Anya Taylor – w kwietniu 1811 roku, niedługo po kłótni poety z Wordsworthem i bezpośrednio po winnym przyjęciu u kompozytora Johna Whitakera:

Hah! – we mount! On their pinions they waft up my soul!

O give me the Nectar!

O fill me the Bowl!

Give, give [h]im the Nectar!

Pour out for the Poet!

Hebe! pour free!

Moisten his Eyes with celestial Dew,

That STYX the detested no more he may view,

But like one of us Gods may conceit him to be!

Thanks, Hebe! I quaff it! IO PAEAN, I cry!

The wine of the Immortals

Forbids me to die (cyt. za: Taylor 1999: 96).

²⁰ "[...] Anacreontics were regarded as a polite form through which writers could demonstrate their civility".

W tekście Coleridge'a poeta dzięki "boskiemu nektarowi" na chwilę staje się równy bogom i zyskuje poczucie nieśmiertelności. Z kolei w wierszu Keatsa z 1814 *Fill for me a brimming bowl* wino daje ucieczkę od ciężarów egzystencji, a zarazem w przewrotny sposób nie pozwala zapomnieć o mękach zmysłowej miłości:

Fill for me a brimming bowl
 And let me in it drown my soul:
 But put therein some drug, designed
 To banish Woman from my mind:
 [...]
 'Tis vain! away I cannot chase
 The melting softness of that face,
 The beamingness of those bright eyes,
 That breast – earth's only Paradise (cyt. za: Taylor 1999: 176).

Ucieczka od okrucieństwa życia ku boskim nektarom, a przy tym zasilanie poezji motywami raju na ziemi zbliża te (i inne przywołane przez Taylor) teksty do biesiadnej muzy filomatów, mimo że, zaznaczymy, między jednymi a drugimi utworami nie ma relacji wpływu; nie dysponujemy śladami lektury i recepcji poezji Coleridge'a i Keatsa w środowisku młodych wilnian²¹.

Z zachowaniem dystynkcji właściwych późnooświeceniowym i wczesnoromantycznym formom anakreontyzmu warto zwrócić uwagę na jedną rzecz generalną, wyznaczającą wspólny horyzont dla tych pod wieloma względami różnych odmian. W każdej bowiem z nich anakreontyzm był kierunkiem wyzwajającym poetę od zewnętrznych przymusów, od etycznej poprawności, a także od estetycznego monumentalizmu. Domenę poezji wyznaczały tematy sztuki, zabawy, rozrywki, przyjemności ulotnej chwili. Anakreontyki dostarczały wzorów i toposów poezji okolicznościowej, układanej na obchodzone prywatnie święta, jak urodziny, ślub czy narodziny dziecka²². W poezji anakreontycznej twórca zyskiwał azyl estetyczny, interesując się sam sobą, swoim najbliższym otoczeniem i szukając radości z wolnego aktu artystycznego. Zajmować go

²¹ Taylor zaznacza, że *drinking-songs* Coleridge'a, Lamba, Keatsa czy Moore'a powstały na kanwie doświadczeń znamienych dla ówczesnych form literackiej *sociability*: "[...] Coleridge uczestniczy w starej kulturze męskich grup" ("[...] Coleridge participates in an old culture of men in groups"). Keats "często tego pije, na tańcach Redhall's, w klubach karcianych, podczas nocnych i bardzo późnych kolacji" ("[...] he frequently drinks heavily, at Redhall's dance, at card-playing clubs, and at nightly and very late dinners"). Zaś "udział Moore'a w męskich pijących grupkach promiennie odbija się w *Irish Melodies*" ("Moore's participation in male drinking-group shines radiantly in *Irish Melodies*") (Taylor 1999: 94, 175, 200). Te spotkania przyjaciół i poetów, które Taylor nazywa bachanaliami (Taylor: 102), w Wilnie tego samego okresu znajdują swój polski odpowiednik.

²² Szerokiego spektrum form, tematów i motywów anakreontycznych w obrębie prywatnej literatury okolicznościowej dostarcza twórczość Diodaty Saluzzo, autorki m.in. utworów "na ozdrowienie" (*L'amicizia. Ad un amico angustiato da continue febbri*), tekstów skierowanych do rodziny i bliskich (*Alla madre. La pace ed il piacere*), do współakademików (*Agli accademici fossanesi*), poetyzowanych powinszowań ślubnych (*Anacreontiche per le nozze di Giuseppe Provana*) czy wierszy funeralnych (*In morte dell'abate Silvio Balbis*).

mogły piękno świata, jak i piękno samej sztuki. Z tej przyczyny konwencje anakreontyczne podejmowali chętnie ci autorzy, którym na jakimś odcinku drogi twórczej bliska była idea poezji separującej się od doraźnych zobowiązań wobec zbiorowości – narodu czy społeczeństwa. Charakterystyczne, że tworzeniem anakreontyków filomaci zatrudniali się przede wszystkim w czasach przed wytoczonym im politycznym procesem w 1823 roku. W kolejnych latach – mimo zachowania niektórych bakchicznych motywów (m.in. w scenie więziennej III części *Dziadów*) – widać ewolucję tych poetów w stronę poezji zaangażowanej. Tyrteizm ograniczał literackie pochwały lutni i wina²³. Po "odrodzeniu" Anakreonta pierwszych dekad XIX wieku następował jego szybki schyłek, znamionowany datą wybuchu powstania listopadowego.

Bibliografia

- Borowy W. (1958), *O poezji Mickiewicza*, t. I, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- Brodziński A. (1807), *Zabawki wierszem*, Drukarnia Jana Maja, Kraków.
- Czubek J. (wyd.) (1913), *Korespondencja filomatów*, t. I-V, Akademia Umiejętności, Kraków (stąd list A. Mickiewicza do J. Czeczota z 20 kwietnia/ 2 maja 1819; list A. Mickiewicza do J. Czeczota z 25 października/ 6 listopada 1819; list A.E. Odyńca do J. Czeczota z 1/13 października 1823).
- Czubek J. (wyd.) (1922), *Poezya filomatów*, t. I-II, Akademia Umiejętności, Kraków (stąd J. Czeczot: *Na śmierć szpaka; Precz, precz, nudy, troski!...; Tomaszowi w dniu imienin; Wierszyk do Adama; Wiersz na ozdrowienie Adama*; T. Łoziński: *Igraszka po pijanemu; Filarecka ucza dla Tomasza Zana; Prolog. Przymówienie się dytyrambowe do szklanki*; A.E. Odyniec: *Pieśń filaretów*; O. Pietraszkiewicz: *Dzieje zabawy 2-ej (17 maja 1820)*; T. Zan: *Do p. Franciszka Malewskiego; Pożegnanie*; kolektywne autorstwo: *Adamowe; Janowe; Jeżowe; Onufrowe*).
- Danielewicz J. (1986), *Anacreontics as a Literary Genre*, "Acta Classica Universitatis Scientiarum Debreceniensis", 22: 41-51.
- Danielewicz J., Szastyńska-Siemion A. (red.) (1987), *Anakreont i anakreontyki*, Czytelnik, Warszawa.
- Dąbrowski P. (1998), *Anakreontyk – problem genologiczny*, "Orbis Linguarum", 8: 169-176.
- Dunajówna M. (1933), *Tomasz Zan: lata uniwersyteckie, 1815-1824*, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wilno.
- Gawalewicz M. (1911), *Poeta promienisty: z filareckiej twórczości Tomasza Zana*, nakładem i drukiem M. Arcta, Warszawa.

²³ Diametralnie innym duchem od anakreontycznego ludyzmu poezji filomackiej przepojona jest np. przedpowstaniowa pieśń burszowska; zob. J. Makarewicz, *Pieśń burszowska u progu powstania listopadowego. Wokół Guslara Gwardii Honorowej*, w: *Romantyzm uniwersytecki: kulturotwórcza rola ośrodków akademickich w pierwszej połowie XIX wieku*, red. E. Dąbrowicz i M. Luł, Białystok 2019, s. 219-242.

- Gawiński J. (2005), *Wzorem Anakreonta*, w: tegoż, *Dworzanki albo epigrammata polskie*, wyd. J. Gładzewski, Instytut Badań Literackich, Warszawa.
- Górski O. (1995), *Wybór różnych gatunków poezji z rymotwórców polskich*, za: T. Kostkiewiczowa, Z. Goliński (oprac.), *Oświeceni o literaturze. Wypowiedzi pisarzy polskich 1801-1830*, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, Warszawa: 26-34.
- Grzędowska D. (2019), *Jan Czeczot. Folklorystyczna młodość romantyzmu*, w: A. Rzepniewska (red.), *Młody wiek XIX?*, Wydział Polonistyki UW, Warszawa: 25-41.
- Jarecki K. (1910), *Polskie tłumaczenia i przeróbki Anakreonta*, "Pamiętnik Literacki", 9/1/4: 75-81.
- Kallenbach J. (1909), *O nieznanym utworach Adama Mickiewicza. 1817-1820*, Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, Lwów.
- Kamiński A. (1963), *Polskie związki młodzieży 1804-1831*, t. 2, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kamionka-Straszakowa J. (1974), *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczajów doby romantyzmu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Kapetuś H. (1971), *Romantyzm i folklor*, w: M. Żmigrodzka i Z. Lewinówna (red.), *Problemy polskiego romantyzmu. Seria pierwsza*, Ossolineum, Wrocław: 303-328.
- Kiciński B., (1841), *Poezye*, t. V, w drukarni przy ul. Rymarskiej, Warszawa.
- Kleiner J. (1948), *Mickiewicz*, t. I: *Dzieje Gustawa*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- Kniaźnin F.D. (1779), *Z Anakreonta (XXIX)*, w: tegoż, *Erotyki*, t. 1, Warszawa.
- Kochanowski J. (1982), *Na swoje księgi; Z Anakreonta; O doktorze Hiszpanie; Do Stefanisławła Meglewskiego*, w: tegoż, *Dzieła Polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa.
- Kostkiewiczowa T. (1996), *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*, Leopoldinum Wydaw. Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Król M. (2016), *Piosnki nie tylko Zana: nawiązania i kontynuacje*, "Colloquia Litteraria", 2: 69-79.
- Kukułowicz T. (2014), *Raperzy kontra filomaci*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- Kułakowski I. (1824), *Do Nikodema Ruszczyca*, w: tegoż, *Zabawki wierszem*, druk A. Marcinowskiego, Wilno.
- Lambin G. (2002), *L'anacréontisme*, w: tegoż, *Anacréon. Fragments et imitations*, Presses universitaires, Rennes.
- Libera L. (2015), *Mickiewicz*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Makarewicz J. (2019), *Pieśń burszowska u progu powstania listopadowego. Wokół Guslara Gwardii Honorowej*, w: *Romantyzm uniwersytecki: kulturotwórcza rola ośrodków akademickich w pierwszej połowie XIX wieku*, red. E. Dąbrowicz i M. Lul, Białystok: 219-242.
- Mickiewicz A. (1993), *Pieśń filaretów*, w: tegoż, *Dzieła*, t. I, oprac. C. Zgorzelski, Warszawa.
- Moore T. (1800), *Remarks on Anacreon*, w: tegoż, *Odes of Anacreon*, Printed for John Stockdale, Picadilly, London.

- Newman I. (2019), *The Romantic Tavern. Literature and Conviviality in the Age of Revolution*, University Press, Cambridge.
- Odyniec A.E. (1824), *Anakreontyk*, "Dziennik Wileński", 1: 341.
- Onoszko J. (1828), *Pod dobry humor o winie*, w: tegoż, *Poezye*, w drukarni xx. Pijarów, Połock.
- Ostrowska S. (1927), *Tomasz Zan*, Samopomoc Uczniowska Gimnazjum im. Tomasza Zana, Pruszków.
- Piotrowiak D. (2019), *(Nie) tylko filomackie pochwyty miodu: o "walce miodowej" między Janem Czeczotem a Tomaszem Zanem*, w: B. Zwolińska (red.), *(Nie)smak w tekstach kultury XIX-XXI wieku: nie tylko o kulturze jedzenia i picia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk: 129-141.
- Rabowicz E. (1965), *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*, Ossolineum, Wrocław.
- Rosenmeyer P.A. (1992), *The Poetics of Imitation: Anacreon and the Anacreontic Tradition*, University Press, Cambridge.
- Seweryn D. (1997), *"...jak tam zaszedłeś?" Mickiewicz w szkole klasycznej*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- Siomkajtówna A., Komornicka A.M. (1991), *Anakreontyk*, w: T. Kostkiewiczowa (red.), *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, Ossolineum, Wrocław: 9-13.
- Skarbek F. (1816), *Pieśni Anakreonta*, Drukarnia Wiktora Dąbrowskiego, Warszawa.
- Stankiewicz-Kopeć M. (2007), *Międzywytwornością a ludycznością. Filomacka poezja "niezaangażowana"*, "Ruch Literacki", 4-5: 433-448.
- Stankiewicz-Kopeć M. (2009), *Pomiędzy klasycznością a romantycznością. Młodzi autorzy Wilna, Krzemieńca i Lwowa wobec przemian w literaturze polskiej lat 1817-1828*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Stankiewicz-Kopeć M. (2015), *Przebudzenie regionów: nieromantyczny regionalizm dum Tomasza Zana i Jana Czeczota*, w: E. Dąbrowicz, M. Luł, K. Sawicka-Mierzyńska, D. Zawadzka (red.), *Georomantyzm. Literatura – miejsce – środowisko*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok: 557-577.
- Sudolski Z. (1997), *Zapomniane wartości prozy Tomasza Zana*, "Roczniki Humanistyczne", XLV, 1: 85-98.
- Sudolski Z. (1999), *Tomasz Zan – "wygnaniec i pielgrzym"*, w: tenże (red.), *Listy z zestania. Krąg Tomasza Zana, Jana Czeczota i Adama Suzina*, t. 2, Ancher, Warszawa.
- Szaleska S. (1933), *Poezja filomatów na tle ich korespondencji*, Wiadomości Katolickie, Kraków.
- Szastyńska-Siemion A. (1987), *Poezja anakreontyczna w okresie oświecenia w Polsce*, "Acta Universitatis Wratislaviensis. Classica Wratislaviensis", XI: 83-91.
- Szmyt A., Klimus E. (red.) (2020), *Będziemy wzorem innym, sobie samym chluba* – w 200. rocznicę powstania Towarzystwa Filomatów, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Szostakowski T. (1818), *Pieśni i anakreontyki*, Drukarnia przy Nowolipiu, Warszawa.

- Świrko S. (1958), *Filomaci a folklor*, w: J. Krzyżanowski, R. Wojciechowski (red.), *Ludowość u Mickiewicza*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa: 80-102.
- Świrko S. (1972), *Ballady Jana Czeczota*, w: tegoż, *Z kręgu filomackiego preromantyzmu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Taylor A (1999), *Bacchus in Romantic England. Writers and Drink*, Macmillan – St. Martin's Press, London – New York.
- Trembecki S. (1819), *Przy odebraniu czaszy wina z pięknych rąk*, "Tygodnik Polski i Zagraniczny", III, 38: 283-284.
- Tretiak J. (1898), *Młodość Mickiewicza. 1798-1824. Życie i poezja*, K. Grendyszyński, Petersburg.
- Tymowski K. (1815), *Anakreontyk*, "Pamiętnik Warszawski", 3: 324-325.
- Ujejski J. (1931), *Ballady Zana*, w: *Księga pamiątkowa Uniwersytetu Stefana Batorego*, staraniem Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa: 349-351.
- Wichrowska E.Z. (2005), *Wprowadzenie do lektury*, w: K. Tymowski, *Poezje zebrane*, wyd. taż, Instytut Badań Literackich, Warszawa: 5-28.
- Witkowska A. (1998), *"Książki zbójceckie"*, w: tejże, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Rytm, Warszawa.
- Witkowska A. (2005), *Wstęp*, w: tejże (oprac.), *Wybór pism filomatów. Konspiracje studenckie w Wilnie 1817-1823*, Ossolineum, Wrocław.
- Zachmacz Z.M. (1999), *O autorstwie nieznanego imienninowego powinszowania z r. 1794 Józefowi Bielawskiemu*, „Pamiętnik Literacki”, 4: 129-147.
- Zawadzka D. (1996), *Czytanie i pisanie w życiu filomatów*, w: E. Feliksiak i A. Kieźuń (red.), *Wilno i Kresy północno-wschodnie. Materiały II Międzynarodowej Konferencji w Białymstoku 14-17 IX 1994 r.*, t. IV, Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, Warszawa: 23-49.
- Zgorzelski C. (1949), *Duma poprzedniczka ballady*, Towarzystwo Naukowe, Toruń.
- Zgorzelski C. (1976), *O Sztuce poetyckiej Mickiewicza. Próby zbliżeń i uogólnień*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Żdzarski A. (1821), *Anakreontyk, do przyjaciół*, "Mrówka Poznańska", 3: 281.